

# Kazanie na uroczystość Zmartwychwstania Chrystusowego.

O dwojakim (radosnym i zbawiennym) obchodzie  
dzisiejszego święta.

*Ten jest dzień który Pan uczynił, radujmy się i weselmy weń*  
Psalm. 117.

**Z**wiastując Anioł Pański Zmartwychwstanie Chrystusowe niewiastom nabożnym, rzewno płaczącym Zbawiciela, pocieszył je; nie kazał się im smucić i bać (Marc. 16). Więc także tę Tajemnicę dziś wspominając Kościół Chrystusów każe ją wszystkim wiernym najuroczyściej, z największą radością i weselem obchodzić. *Ten jest dzień który Pan uczynił, radujmy się i weselmy weń.*

Zmartwychwstania Chrystusowego Tajemnica ze wszystkich uroczystości Chrystusowych jest najuroczystsza i najwspanialsza, tak dalece, że ją nie dziś tylko, ale pięćdziesiąt i dwa razy przez rok Kościół św. obchodzi. Raz tylko odprawuje się Narodzenie Pańskie, święto Trzech Króli i uroczystość Wniebowstąpienia Chrystusowego; ale Tajemnica Zmartwychwstania Zbawiciela, co Niedzielę uroczystie wspominaną bywa. Dzień Niedzielny, jest to dzień Pański, dzień Chrystusów; że tego dnia, po wytrzymanych trudach najtwardszych; po niezmiernych pracach podjętych i ciągłych przez lat 33, od śmierci z chwałą powstał; dzieła odkupienia naszego dokonał, dzień ten odpoczynkowi swemu naznaczył; poświęcił go i uwielmożnił najślawniejszym i najpotężniejszym swoim (z grzechu, śmierci i piekła) zwycięstwem.

Owoż ten dzień pamiątki Zmartwychwstania Pańskiego, Kościół Chrystusów z najwspanialszą okazałością i niezmiernym weselem obchodzi. Patrzajcie tu na ozdobno ustrojone Ołtarze; widzicie liczne zapalone świece, że chwałą i czią odziany powstał Zbawiciel, a światło wiary w Apostołach ożyło. Słyszycie tu głośno brzmiące dzwony po wszystkich kościołach? już ustały wielkopiątkowe smutne i przeraźliwe klekotki, że wam wszystkim oznajmuje Kościół św. z Apostołami, że już powstał od umarłych Zbawiciel prawdziwie. A one wrzaskliwe paszcze żydowskie wołające (*niech ten zstąpi z krzyża, a uwierzymy w niego*) (Ibid. 15. v. 32) już umilkły i pohańbione zostały.

Słuszna rzecz chrześciani! jednomyśleć z Matką naszą Kościołem; i tę najprzedniejszą Zmartwychwstania Pańskiego Tajemnicę z weselem obchodzić, ale to z weselem duchowym i nabożnym,



nie powierzchownym i świeckim. Więc wam podaję prostą naukę — *O dwojakim (radosnym i zbawiennym) obchodzeniu dzisiejszego święta. I mówię jaśniej:*

*Tajemnicę Zmartwychwstania Chrystusowego powinni chrześcianie obchodzić z weselem, bo powstał Zbawiciel od śmierci dla naszej duchowej radości. 1 uwaga.*

*Tajemnicę Zmartwychwstania Chrystusowego powinni Chrzesciianie obchodzić z zbawiennym pożytkiem, bo powstał Zbawiciel od śmierci dla usprawiedliwienia naszego. 2 uwaga.*

Dajże Zbawicielu najśłodszy! ludowi twemu tak myśleć i tak czynić, żebyśmy z Zmartwychwstania Twego pożytkowali za przyczyną Matki Twojej najdosłojniejszej, którą dziś szczególnie z Kościołem św. pozdrówmy: *Królowo Niebieska! wesel się. Przydając nabożnie zwykle Zdrowas Marya.*

### **Uwaga pierwsza.**

Tryumf Zbawiciela z chwałą i zwycięstwem od śmierci wielorakie, ważne i wyraźne najśłodszej radości przyniósł znaki. — Już to Ojcom św. zostającym w otchłaniach. — Już to Kościołowi swojemu z Apostołami. — Już to nam tu na ziemi do niebieskiej ojczyzny pielgrzymującym. Ojcom św. zostającym w otchłaniach, bo ich tam odwiedził i ztamtąd wyprowadził. Kościołowi swojemu z Apostołami, bo go w niezmiernym smutku pocieszył. Nam tu na ziemi pielgrzymującym do niebieskiej ojczyzny, bo nam niebo otworzył i nadzieję błogosławioną przyszłego naszego chwalebego zmartwychwstania uczynił. Jak to są ważne pobudki do obchodzenia z weselem duchownym dzisiejszej uroczystości. Chciejcie w szczególności uważać.

Jak tylko najświętsza dusza Zbawiciela wyszła z zamordowanego ciała na krzyżu, tak prosto wstąpiła do piekłów. Bo tak nas uwiadamia piąty artykuł składu apostolskiego: *Wstąpił do piekłów, trzeciego dnia zmartwychwstał.* Nie do piekła, owego to najnieszczęśliwszego więzienia i miejsca, gdzie potępieni są wskazani na wszystkie wieki, na męki nieustające. Nie tak do piekła, do czyśca, w którym dusze wiernych sprawiedliwości Boskiej do czasu wypłacają się, bo i tym (bez wątpienia) pokazał się na ich pociechę; udarował tam wszystkich swoich wybawieniem i wolnością. Tak dowodzi ś. Augustyn (Serm. 137). Ale wstąpił do piekła, do otchłań, w których zmarli Ojcowie św. dawnego zakonu, tam zostawali do przyjścia Mesyasza.

O, z jakim tam niezmiernym weselem nie witali Go wstępującego do otchłań, którego od czterech tysięcy lat oczekiwali



przyjścia. O zaiste! im większe były ich pragnienia w Jego oczekiwaniu, tym niezmierniejsza z Jego przyjścia urosła radość. Wołali oni z nateżeniem, przykrzyli się Niebu i posetniali swoje prośby najgoręcej: Ach Paniel spuśćże, spuść co najrychlej panującego baranka. — O niebioso! spuścież już, spuście rosę z góry. Obłokil wydajcie jak deszcz sprawiedliwego. — Ziemi! otwórz się, i wydaj nam Zbawiciela. — O kluczu Dawidów i berło domu Izraela, który otwierasz, a żaden nie zamyka; zamykasz, a żaden nie otwiera; przyjdźże już, a wyprowadź niewolników z więzienia; siedzącym w cieniach śmierci przynieś światło. Gdyż już ich wołania wysłuchane były, gdy Go już upragnionego mieli, jakże tam Go z niezmierną powitali radością! Ów to Adam, ojciec powszechny wszystkich ludzi, z Ablem, Setem, Noem, Abrahamem, Izaakiem, Jakóben, Mojżeszem, Eliaszem, Elizeuszem, Dawidem itd.? Pewnie tam wszyscy zdobyli się na jedno powszechne pienie chwały i dzięków na powitanie najuroczystsze Mesyasza Zbawiciela, Odkupiciela: *Przyszedłeś z dawna upragniony od nas, któregośmy tu w ciemnościach czekali.* Tak o nich świadczy Kościół Boskim rządzony Duchem.

Przyniósł więc radość i wesele Ojcom świętym, zostającym w otchłaniach Zbawiciela, bo ich tam odwiedził, zwiastował im poselstwo dopełnionego odkupienia dzieła i wyprowadził ich z sobą do uczestnictwa chwalebego zmartwychwstania. Na ten właśnie sposób, jak monarchowie wsadzeni na tron, albo téż z zwycięstwem wjeżdżający do miast, wszystkim tam winowajcom z więzienia każą wychodzić na wolność. Także przyniósł radość i wesele Kościołowi swojemu z Apostołami Zbawiciel, bo go w niezmiernym smutku pocieszył. Oto druga do radości duchownej pobudka.

W jak to najokropniejszym żalu, smutku i osieroceniu był pogrążony Kościół św. Apostołami w czasie męki i śmierci Zbawiciela, jak niezmiernym był napełniony weselem z Jego zmartwychwstania. Dwie te okoliczności wyjaśnia nam przypadek niewinnego Józefa, znienawidzonego od swoich wyrodnym i okrutnym braci. Okrutni bracia obdarłszy niewinnego Józefa z własnej jego sukni, wpuścili go do suchej studni, a mniemając, jakby już go pogrzebali: siedli, jedli, pili, biesiadowali (Gen. 35). Ale skoro go potem usłyszeli i ujrzeni wyniesionego na panowanie, pierwszym (w znaczeniu) po Faraonie w Egipcie; zadrżeli, nie mogli mu nie odpowiedzieć, przerażeni niezmierną bojaźnią (Ibid. 45). Nie mogąc się spodziewać jak tylko pewnej śmierci, swojej bratobójskiej zbrodni powinnój.



To samo właśnie przydało się żydom bogobójcom Chrystusa: żydzi pojmawszy i zamordowawszy Zbawiciela, jedli swoją paschę płasząc i uroczystując, że okazali swego. Ale jak tylko usłyszeli o powstaniu tegoż zamordowanego od nich Chrystusa z największą chwałą i zwycięstwem, jakże nie byli zawstyżeni i zatrwożeni, jak nie byli przerażeni na wskroś przenikającą bojaźnią o swoją skórę i obawą kary za swoją zbrodnię!

Bojaźń, trwoga i pohańbienie żydów (z zmartwychwstania i zwycięstwa Chrystusowego) obróciły się Kościołowi św. i Apostołom w niezmiernie wesele. Uradował się niezmiernie Jakób, patriarcha, kiedy usłyszał o wyniesieniu na godność najwyższą syna swego Józefa w Egipcie (którego już umarłym być sądził) i kiedy widział napelnione wozy pszenicy od niego sobie przysłane. Ożywiony w duchu, zawołał ucieszony staruszek: *Dosyć mi na tym, że jeszcze mój Józef żyje, pójdę a oglądam go pierwszy, niżeli umrę* (Ibid. v. 18).

W taką niewymowną radość opływał Kościół św. z Apostołami z zmartwychwstania Chrystusowego, kiedy usłyszał najśłodsze głosne wszędzie brzmiące okrzyki: *Powstał Pan, już Go w grobie nie masz*. Kiedy widział najkosztowniejsze łupy (z śmierci, grzechu i piekła) odniesione i zabrane Zbawiciela zwycięstwem. To jest: zmartwychwstanie ciała — odpuszczenie grzechów — pokój sumienia — moc cudów — nawrócenie świata. Jakże więc (z tego wszystkiego) duch Kościoła ze wszystkimi wiernymi od onego czasu zmartwychwstania Pańskiego, aż dotąd; nie rozplywa się w niewymownej i niezmiernej radości?

Tak jest: zmartwychwstający Zbawiciel przyniósł radość i wesele Kościołowi świętemu z Apostołami, bo go w niezmiernym smutku pocieszył. A ztąd rośnie trzecia dla nas duchownej radości pobudka, że nam pielgrzymującym do niebieskiej Ojczyzny niebo otworzył i nadzieję błogosławioną przyszłego chwalebego zmartwychwstania uczynił.

Chwała zmartwychwstania Chrystusowego nie była tylko dla niego ale i dla nas Jego naśladowców. Co zajaśniało na głowie naszej, to też w Jego członkach, ludziach sprawiedliwych da się widzieć, kiedy z grobów będą wzbudzeni i na podobieństwo chwalebego zmartwychwstania Chrystusowego zmartwychwstaną. *Teraz Chrystus zmartwychwstał pierwiastki tych, którzy zasnęli* (1 ad Cor. 15 v. 20). Mówi Apostół. *Więc także tych, którzy zasnęli przez Jezusa Chrystusa Bóg przyprowadzi z nim* (1 ad Thes. 4 v. 15).

Jakże nas ta prawda wiary naszej nie powinna napępiać niezmierną radością z téj tajemnicy zmartwychwstania Chrystusowego.



Już nam nie trzeba narzekać na śmierć, że umieramy, bo tę zepsował umierający Zbawiciel. Już nam nie należy żalić się na utratę naszego życia, bo to naprawił Chrystus, powstając od śmierci; sporządził nam żywot trwalszy i wieczny. Jak słodka i pewna nadzieja o naszej najszcześniejszej przyszłości, że te łzy, które tu wylewamy, Bóg z oczów naszych otrze, a już tam więcej nędzy, narzekania i śmierci nie będzie. Więc powstanjemy pewnie, jak powstał Zbawiciel, ale powstanjemy tak, jako żyjemy. Niech się weselą prawowierni dobrzy katolicy, bo powstaną chwalebnie na żywot wieczny. Ale niech się smucą i rzewno płaczą niezbożni, bo będą wzbudzeni na potępienie najhaniebniejsze i śmierć trwającą bez końca. Więc obierzemy najlepszą i najszcześniejszą część z Chrystusem.

Jego tajemnicę zmartwychwstania powinniśmy obchodzić z weselem, bo powstał od śmierci dla naszej duchownej radości. Na tym nie dosyć, więc tu drugą prawdę przyłączam — Tajemnicę zmartwychwstania Chrystusowego powinniśmy obchodzić zbawionym pożytkiem, bo powstał Zbawiciel od śmierci dla usprawiedliwienia naszego.

### **Uwaga druga.**

Powstał dla naszego usprawiedliwienia Zbawiciel. Dowodzi Apostół (ad Rom. 4 v. 25.) Ucząc nas, i przekonywając najmocniej, żebyśmy to czynili dla naszego zbawienia, co On wykonał dla naszego odkupienia. To jest: żebyśmy (mocą św. pokuty) od stanu grzechu do łaski przechodzili, jak Zbawiciel (dzielnością swego bóstwa) od stanu śmierci przyszedł do życia. Więc na ten czas z zbawionym pożytkiem obchodzimy tajemnicę zmartwychwstania Pańskiego, kiedy usiłujemy stósować się do okoliczności, od Zbawiciela w swoim zmartwychwstaniu użytych. I tak Zbawiciel: po śmierci wstąpił do piekieł — dnia trzeciego zmartwychwstał — powstawszy od śmierci już nie umiera więcej. Na ten sposób, powinni naśladować Chrystusa chrześcianie. Trzeba im wstępować myślą do piekieł, przez pilne uważanie kar wiecznych. — Trzeba im z grzechów powstawać, przez prawdziwe nawrócenie się. Trzeba więcej do grzechów nie powracać się, przez przedsięwzięcia stałe i mocne. Oto trojaki zbawionny pożyteczny sposób obchodzenia tajemnicy zmartwychwstania Pańskiego.

Trzebać chrześcianinie wstępować myślą do piekieł, przez silne rozważanie kar wiecznych. Tę zbawionną myśl doradza Dawid grzesznikom: *Niech wstąpią żyjący do piekieł* (Psalm. 54.), żeby tam potym nie wpadli umarli. Tak czynił pobożny Ezechiasz



król rozmawiając z sumieniem swoim: *Jam rzekł w połowicy dni moich pójdę do bram piekielnych* (Isaiae 34.) I poradził sobie najlepiej, i najzbawienniej obracając myśli swoje przez uwagę (póki był młody i zdrowy) do rzeczy przyszłych i wiecznych, już nieodmiennych, żeby na te najnieszczęśliwsze nie trafił na schyłku życia (w niepokucie) przez potępienie wieczne. Mówi św. Bonawentura (in Ezech. Proph.) O to żebrał Abrahama ów bogacz pogrzebiony w piekle, żeby którego z umarłych posłał do jego pięciu braci tu jeszcze żyjących z przestroga, żeby także (na też co i on) kary piekielne nie przyszli (Luc. 16.) O to upominał anioł Lota sprawiedliwego, żeby patrząc na ognie gorejącej Sodomy i Gomory, udał się niebawnie na górę i z onym ludem najgorszym w tymże pożarze nie zginął (Gen. 19 v. 17.) Tak sobie mają w myślach wystawiać grzesznicy kary wieczne piekielne i nieustający ogień, żeby na nie nie byli skazani.

Myśl ta święta jest, zbawienna i pożyteczna, bo jest wstrętem od grzechu, bodźcem bojaźni Bożej, drogą ujęcia się wczesnej pokuty. Uważno pilnie i rozmyślaj, jak to potępieni tyle doznawają srogości w mękach, ile tu kosztowali słodczy w grzechu. Uważ i rozmyślaj, że do piekła dostają się źli nie za 1000, albo 100 grzechów, ale i za jeden. Ezau jednego dopuścił się obżarstwa, potępiony! Kain jednego tylko zabił człowieka, potępiony! Achan jedną tylko kradzież popełnił, potępiony! Cham raz tylko zniewał ojca, a stał się przeklęty i potępiony! Zastanówże się nad tym, rozważ sprawy życia twójego a te przenikliwe uwagi uczynią cię z złego dobrym, najlepszym i świętym.

Trzebać także chrześcianinie! naśladować prawdziwie zmartwychwstałego Chrystusa, powstać z grzechów przez szczere nawrócenie się. Prawdziwie i rzetelnie a nie pozornie tylko na oko, powstał od śmierci Zbawiciel. Bo prawdy swego zmartwychwstania dowodził, często pokazując się uczniom, z nimi rozmawiając i jedząc. Nie tak powstał od śmierci Samuel wezwany z pomiędzy umarłych od Saula, tam się on pokazał żywy czarownicy, ale w ciele obłudnym i zmyślonym (1 Reg. 28.) I dla tego jego zmartwychwstanie nie było prawdziwe.

Owoż obraz obłudnych chrześcian, którzy nie tak rzetelnie i szczerze nawracają się i powstają z grzechów, jak Zbawiciel prawdziwie powstał od śmierci i z grobu wyszedł zupełnie. Ale powstają fałszywie, na wzór wzbudzonego od śmierci Samuela. Fałszywe twoje nawrócenie się grzeszniku! kiedyś się nie spowiadając od dawnego czasu, podobno od roku, albo dłużej, bez rozbioru i pilnego rachunku sumienia, udał się do spowiedzi i tamesz nie



dokładnie (stan życia twego, twoich upadków, twoich przestąpień przykazań boskich i kościelnych) spowiednikowi przełożył. Grzeszniku! nie powstałeś przez pokutę od śmierci grzechu, do życia łaski, ale jeszcze gnijesz w grobie twoich dawnych i brzydkich nałogów i w stanie potępienia zostajesz. — Fałszywe nawrócenie się twoje grzeszniku! kiedyś się nie zdobył na żal i szczerą skruchę z miłości Boga obrażonego od ciebie, jeszcześ nie powstał i z grobuś nie wyszedł. Bo jak to Bóg miałby ci grzechy twoje odpuścić, kiedy ty wprzód złości i ciężkości grzechów twoich nie poznał, ani odrazy i obrzydliwości do nich w twoim nie uczułeś sercu, Zbyt wielki jest Bóg, który obrażony nie daje się ubłagać, aż przed nim obrażający go upokorzy się, winę swoją wyzna i grzech swój opłacze. — Fałszywe nawrócenie się twoje grzeszniku! kiedyś się usty i słowy wyrzekając grzechów, chęci i przywiązania do nich i strzeżenia się blizkich okazyi wpadania w grzechy, zupełnie i na zawsze z serca twego nie pozbył. Podobnym jesteś do Łazarza zmarłego, który wyszedł z grobu na rozkaz Chrystusa, ale w tychże odzieniach, w których go pogrzebano. Tym i takim będziesz na potym grzeszniku! tak łakomym, tak zawziętym itd. jakim byłeś przed spowiedzią, bo powstanie z twoich grzechów nieszczerze, nawrócenie się twoje fałszywe. Biadaż twojej obłudzie!

Trzebać jeszcze chrześcianinie! stosując się do zmartwychwstania Chrystusowego, nie powracać się do grzechów przez przedsięwzięcia stałe i mocne. *Chrystus powstając od umarłych, już nie umiera, śmierć dalej nie panuje nad nim* (ad Rom. 6.) Mówi Apostół. Tak prawdziwie powstającym przez pokutę z grzechów, grzech (który jest duszy śmiercią) nie ma już więcej panować. Nie powstają na podobieństwo Zbawiciela ci, którzy po spowiedziach wracają się do dawnych grzechów, ale na wzór owego Łazarza, owego w Naim młodziana, którzy wskrzeszeni od śmierci, znowuż pomarli. Grzesznicy (po spowiedziach) wracający się do nieprawości dawnych podobni są wodom Jordanu, które (gdy przez nie prowadzono skrzynię świętą) stanęły w swoim biegu (Num. 23.) Ale skoro skrzynia św. przeszła, wnet się wróciły do swego pierwszego biegu i zwyczajnego wpływu w morze umarłe.

To samo daje się widzieć w niestałych i wiarołomnych Bogu grzesznikach, nadejście Wielki tydzień, czas święty naznaczony uroczystym powinnościami pokuty, radzi nie radzi grzesznicy, wstrzymać się muszą od swego biegu (jak wody bystre szumem) pędzącego ich na piekło. Wstrzymać się muszą na czas, bo wtenczas święta skrzynia przeprowadza się, to jest, potrzeba koniecznie godnie najświętszą wielkanocną Komunią (w poprzedniczej szczerzej



pokucie) przyjąć. Ale skoro ten czas pokuty i nabożeństwa minie, już się wracają do swego biegu, do swoich grzechów, do swoich nałogów.

Biada niestateczności! biada wiarołomstwu grzeszników! Na cóż się przydało Lotowej żonie wyniść z Sodomy, kiedy się potem wstecz oglądając w słup soli obróconą została? Na co wyszło Izraelitom, że byli wyprowadzeni z Egipskiej niewoli, kiedy potem na puszczy obrażając Boga bałwochwalstwem, wszyscy wytraceni byli? Co Piłatowi przyniosło, że obstawał za niewinnością Zbawiciela, potem go do woli żydów, na śmierć potępił? Koniec niestatecznych i wiarołomnych grzeszników jest ten, że ich bies bierze w swoją niewolę i stają się ich ostateczne rzeczy gorsze niż pierwsze (Luc. 11.)

Sprawże najświętszy Zbawicielu! żebyśmy tajemnicę twego zmartwychwstania brali sobie za przykład usprawiedliwienia naszego. Bo tak (posiadając spokojność sumienia) będziemy kosztować zupełną radość. Amen.



## Na Niedzielę I po Wielkanocy zwaną Przewodnią.

*Gdy drzwi były zamknięte, przyszedł Jezus i stanął w pośród uczniów swoich i rzekł im: Pokój wam. Joan. 20*

**W**iadomo jest wszystkim, dla czego bramy miast, drzwi domów zapierane bywają drągami i zamykane na kłódki? że dla bezpieczeństwa mieszkańców od złodziei i nieprzyjaciół. Żydzi (świadczy *Ezdrasz*. Ezdr. 2 cap. 4 usq. ad 7) powróceni z Babilońskiej niewoli w Jeruzalem, nie byli nigdy bezpieczni od natarczywości nieprzyjaciół, tak dalece, że byli przymuszeni murem miasto opasać, twierdzami i zamknięciem otoczyć je zewsząd. Podobną rzecz w dzisiejszej Ewangelii czytamy: że Apostołowie po zamordowaniu Zbawiciela obawiając się żydów, zamknęli się w jednym domu i pilnie drzwi opatrzili; w czym nie tylko przeciwko krzywdom wszelakim od żydów ubezpieczyli się, ale też nową, nieporównaną pozyskali łaskę, że byli odwiedzeni przez Chrystusa (po Jego zmartwychwstaniu) i najśłodszym udarowani pokojem. Jakie tam były rozmowy Zbawiciela z uczniami? jak przedziwne nowe (po